

NA HARCERSKIM SZLAKU

NASZ PRZYSZŁY DOM MUSI BYĆ SŁONECZNY.

Myśl o odbudowie — o odbudowie kraju, organizacji, własnego życia — coraz silniej owłada nasze umysły. Chcielibyśmy do nowego życia przystąpić jak najprędzej, opanowuje nas gorączka planowania, draży nas niepokój, że gdy godzina wybije, nie będziemy "gotowi." Mamy bowiem świadomość tego, że nie powrócimy do starych, uregulowanych form życia, ale że wszystko dla nas będzie nowe w tym nowym życiu i, że my sami będziemy musieli stwarzać nową rzeczywistość. W tej sytuacji od dobrego "startu" może zależeć tok pracy i życia całych, długich lat.

Przy tych rozważaniach nad odbudową i wysiłkach, zmierzających do przygotowania się do niej zaraz na wstępie napotykamy na olbrzymią przeszkodę, której nieraz nie umiemy pokonać. Jest nią *ciężar przeszłości*.

Przeszłość tak, jak każde ludzkie dzieje, zawierała wzloty i upadki, błędy i pozytywne osiągnięcia zarówno w życiu każdej jednostki, jak i w życiu zbiorowym. Wstrząśnięci katastrofą, znużeni wysiłkiem wojennym i czekaniem na przyszłość, skłonni jesteśmy zwykle powracać raczej do tego, co w tej przeszłości mogło podlegać krytyce. Szukamy winnych i odpowiedzialnych za niedole obecnego naszego bytu, słusznie lub niesłusznie oskarżamy i piętnujemy. Lubujemy się w oczernianiu przeszłości. Oglądamy się wciąż za siebie i to nie ku jasnemu za nami niebu, ale ku wybojom, cierniom i cieniom za nami. A przecież nie można iść wprzód z głową obróconą do tyłu.

Możnaby obrazowo powiedzieć, że Pan Bóg wysila się, ażeby nieustannie upadającego człowieka wciąż z jego upadków podnosić i siłą podciągać go wzwyż. Nie tylko przebacza mu jego winy, ale wprost każe mu o nich zapomnieć, oderwać się od nich i wciąż od nowa zaczynać swe życie z wzrokiem utkwionym w dany mu Wzór Doskonały.

Nie chcą ludzie tej nauki zrozumieć. Z uporem powracają do dawno popełnionych grzechów (zwłaszcza cudzych), rozpamiętują je, roztrząsają je, zagłębiają się w nie, żyją nimi. I jakże im iść w przyszłość skoro ugrzęźli w złej przeszłości? Jakież z tego pożytek dla ogólnej sprawy? Nabrzmiewają w sercach gorycze, rosną uprzedzenia i niechęci, pogłębiają się przepaście, przyskają wszelkie nadzieje znalezienia wspólnej podstawy do startu do nowej rzeczywistości.

Nadeszły takie czasy, że musi ulec rewizji nasz stosunek do wszystkich programów i wszystkich hasel, wszelkich ideałów i wszelkich metod. Wiele z nich ulegnie zmianie nie dlatego że wszystko, co było przedtem było złe ale dlatego że światem wstrząsnął *potężny kataklizm*, bynajmniej jeszcze nie zakończony, który *przetrasował wszystkie wartości, radykalnie zmienił podstawowe warunki bytu*, zniszczył "stary porządek" rzeczy. Nie stworzymy nowej rzeczywistości grzebiąc w popiołach minionego świata i wydobywając z nich stare niedole, i bolączki. Trzeba nam dokonać gruntownej rewizji pojęć, programów i metod działania w sensie *pozytywnym* — to znaczy ustalić co ma



dla nas wartość i co chcemy, żeby było. Trzeba nam dokonać ogromnego — może ponad miarę naszych sił — wysiłku twórczego; musimy wydobyć z siebie niezwykłe zdolności i siły celem pozytywnego formowania nowej rzeczywistości.

Jeśli w to nowe życie mamy wносить jakikolwiek balast przeszłości, to napewno nie powinni nim być dawne grzechy i dawne błędy, dawne swary i podziały. Jedynie co z przeszłości winno przestać się do nowego świata to *dobre tradycje naszej pracy*, cały pozytywny dorobek osiągnięty wysiłkiem indywidualnym i zbiorowym. Tylko to bowiem może być trwałym budulcem przyszłości. Trzeba zatem patrzeć krytycznie na przeszłość; krytycznie — to znaczy w sposób obiektywny i bezstronny oceniać nie tylko jej złe, ale i jej dobre strony. Rola krytyka bowiem polega nie tylko na tym, żeby wytknąć strony ujemne, ale także — i to przede wszystkim — na tym, żeby w przedmiocie ocenianym odkryć jego *istotne wartości*. Patrząc w przeszłość trzeba nam z plew wybierać zdrowe ziarna, plewy porzucać, a ze zdrowym ziarnem iść na siew przyszłości.

Na to jednak trzeba żeby *miłość była silniejsza od nienawiści* żeby wielkoduszność zwyciężyła wszelką małostkowość, wszystkie uprzedzenia, urazy i bóleczki z przeszłości, które trzymają nas wciąż w swojej władzy. Musimy oderwać się od przeszłości, wyzволnić się z jej złej mocy. Nasz przyszły dom musi być słoneczny — nie trzeba, by cienie przeszłości snuły się po nim!

Harcerze mają jeden wielki atut przy starcie. Oto przyszła ich praca oprze się wspaniałej potędze trzydziestoletniej tradycji naszego ruchu, wzbogaconej ostatnio o wielkie wartości zarówno pracy zbiorowej organizacyjnej, jak i bezcennych przykładów indywidualnej służby Bogu, Polsce i bliźnim, w jakie obfitują wojenne dzieje Harcerstwa. Tradycja Harcerska z za nas, z drogi już przebytej rzeka jasny snop światła na przyszłą naszą drogę. Obyśmy tylko nie zaslaniali jej własnymi plecami!

Tradycja ta wsparta jest o ideał braterstwa harcerskiego, który większe ma dziś znaczenie niż kiedykolwiek.

Musimy iść szybko naprzód. Nie możemy dać się zatrzymać przez cienie przeszłości, a nadewszystko musimy dać jasno rozplomienić się braterstwu harcerskiemu w naszych sercach, musimy przyszłość widzieć w świetle tego braterstwa, które winno być głównym jej tworzywem.

Będziemy wówczas gotowi do odbudowy kraju, organizacji i nas samych.
Binga.

ŚWIĘTO 11 LISTOPADA.

Był dzień 11 listopada 1940 roku. Niedaleko Moskwy, na drodze do Smoleńska stoi stary klasztor. Nad szarymi dachami zabudowań "monastyr" kopuły wyniosłe ciężko się wznoszą ku niebu, — to cerkwie; jeno ich znamion nie stało, jakiś wicher krzyże złote postarzał w rozkisie błoto u stóp klasztoru, huragan jakiś zdeptał świętości i cichość tych murów. Na branie miast świętych słów, tablica: "Dom wypożyczkowy im. Maksyma Gorkiego." To nie mniisi w klasztornych celach takowy gwar czynią, to nie lud modlący się przepelnił cerkiew po brzegi i zda się ich mury rozpiierać. Nie ruska to mowa rozbrzmiewa.

A więc kto?

Blade i nędzne twarze. Wielu z nich chodzi o kulach, wielu ręce na temblach nosi, a nawet i puste nogawki i rękawy widać. Ubiór ich nędzny, lecz wiele zda się mówić swą jednolitą barwą.

Słońce, co właśnie wychyliło się z za czerniejącej na horyzoncie koronki lasów, zabłysło w śniedziejących kopulach, a kiedy wzniosło się wyżej, nad tłumem tym aureola jakby promieniem poczęła. Słońce przeglądało się w ich orzelkach na czapkach. To oni — żołnierze polscy. Byłem wśród nich jeden w skautowym mundurze — tak jak mnie wzięto z nimi z broniących się szau-

ów Lwowa.

Skautki i Skauci Brazylijscy ślą wyrazy solidarności dla Harcerstwa.

W związku z dniem protestu przeciw przesładowaniu dzieci nadeszły następujące depesze z Brazylii:

"Wyraża głębokiej sympatii od Brazylijskich Bändeirantes, przyłączających się do powszechnego dnia protestu. Zepewniają one o solidarności z polskimi dziećmi, modlą się o zwycięstwo i o rychły pokój."

"Federacja Brazylijskich Skautów Morskich łączy się w cierpieniu z braćmi polskimi, zapewnia o szczerzej solidarności i wierze w przyszłe zwycięstwo."

Przyjmujemy z wdzięcznością ten dowód braterskiej solidarności skautek i skautów brazylijskich.

Wizyta polskiej młodzieży harcerskiej w Głównych Kwaterach Brytyjskich.

Na zaproszenie skautek brytyjskich polska młodzież harcerska, przebywająca w czasie wakacji w Londynie, zwizowała obie Główne Kwatery Brytyjskie. Redaktorka "The Guide" przyjęła gości herbatką w salach przyjęć Głównej Kwatery Skautek. W Głównej Kwaterze Skautów nasz przyjaciel p. Bilby oprowadził zwiedzających po wystawie pamiątek po B.P. Na zakończenie wizyty zostały wyświetlone filmy z życia skautek. (Pust.)

"Ognisko Młodzieży" w Londynie.

Kolo Przyjaciół Harcerstwa w Londynie uruchomiło na czas od 2 do 15 września "Ognisko Młodzieży" w Domu Harcerskim, dzięki czemu młodzież zarówno harcerska, jak i nie-harcerska, pozostająca we wrześniu w Londynie, miała możliwość dobrego spędzenia końca wakacji.

Praca w Ognisku podzielona była na dwie grupy. Grupa młodsza miała zajęcia całodzienne z posiłkiem w kantine P.C.K. Grupa starsza, zorganizowana w klub młodzieży z własnym zarządem, odbywała zebrania w godzinach popołudniowych. Program tych zebrań przewidywał między innymi pogadanki na szereg aktualnych tematów, prowadzone przez wybitnych specjalistów. Pogadanki te cieszyły się dużym powodzeniem. Ks. Rektor Stanisławski podejmował młodzież podwieczorem. Na zakończenie pracy w Ognisku młodzież zorganizowała sobie wieczorynek z własnym bufetem, tańcami i zabawami. (Pust.)

Prezydent Roosevelt i skauting.

Prezydent Roosevelt poświęca skautingowi bardzo wiele uwagi. Jest on Przewodniczącym Honorowym Boy Scouts of America. Organizacja ta liczy obecnie ponad 2,100,000 skautów. Ostatni, 33-ci Zjazd Rady Naczelnej stanął na stanowisku, że — pomimo, iż ogromna ilość drużynowych i komisarzy znalazła się w wojsku — Związek będzie starał się zwiększyć ilość drużyn i zrzeszenia w nich młodzieży. Ogłoszony został specjalny program szkolenia nowych kadry kierowniczych pracy. Specjalna uwaga będzie zwrócona na drużyny lotnicze.

Prezydent Roosevelt w ostatnim roku kilkakrotnie zwracał się do skautingu osobieście. Między innymi, gdy na skutek powołania do wojska funkcjonariuszy służba pocztowa zaczęła niedomagać w wielu miejscowościach, Prezydent Roosevelt zwrócił się do skautów z apelem, żeby przyszli z pomocą. Dziesiątki tysięcy skautów odpowiedziało na ten apel, poświęcając swój wolny czas na roznoszenie poczty, sortowanie jej itp. i wywiązuje się doskonale z przyjętych na siebie zadań.

Prezydent Roosevelt powiedział przed rokiem, że poza służbą w armii, nie ma piękniejszej służby dla kraju, jak kierowanie młodzieżą. Z okazji 33-go Zjazdu Rady Naczelnej B.S. of A. Prezydent wystosował na ręce przewodniczącego ruchu pismo, w którym między innymi powiedział: "Podważając nasze wysiłki zmierzające do wygrania wojny, jestem więcej niż kiedykolwiek pod wrażeniem zasług, jakie widaćj Ameryce — wczorajj skanci na frontach wojennych, a skanci dzisiejsi na frontach domowych. Są oni prawdziwie źródłem siły..." (K.)

Aliancy Ministrów Oświaty u Skauta Naczelnego Wielkiej Brytanii.

Skaut Naczelny Wielkiej Brytanii podejmował we wrześniu tego roku Alianckich Ministrów Oświaty w lokalu Głównej Kwatery Imperialnej. Skaut Naczelny, Lord Somers, wygłosił przy tej okazji przemówienie w którym podkreślił znaczenie ruchu skautowego dla wychowania młodego pokolenia po wojnie. Ze strony polskiej w przyjęciu brał udział: Minister W.R. i O.P., Ks. Kaczyński, gen. Haller, wice-przewodniczący Naczelnego Komitetu Z.H.P. oraz komisarz międzynarodowy harcerzy.

Skauting na Sycylii.

Na Sycylii powstał już starszoharcerski krąg wśród lotników brytyjskich. Krąg przybrał nazwę "Lawrence of Arabia" (Lawrence był słynnym agentem Intelligence Service, który w czasie poprzedniej wojny zwalczał wpływy niemieckie w krajach arabskich. Jego życie pełne było niezwykłych przygód).

O Polsce w prasie skautowej.

W nrze sierpniowym "The Scouter" ukazał się artykuł p.t. "The Polish Scout Movement," zawierający historię naszego ruchu.

Ostatni numer "Jamboree" zamieścił dłuższy artykuł p.t. "Polish scouting activities abroad, 1939-1943."

Czołowi wychowawcy brytyjscy w skautowej radzie.

Na zaproszenie Skauta Naczelnego Wielkiej Brytanii 14 wybitnych wychowawców brytyjskich zgodziło się wejść do doradczej rady wychowawczej powołanej przez komisję dla spraw skautowych po wojnie. Komisja została powołana do życia kilka miesięcy temu przez Skauta Naczelnego, a ma ona na celu planowanie przyszłego rozwoju skautingu.

KOMUNIKATY.

Adres Komitetu Naczelnego Z.H.P.

Korespondencja do Komitetu Naczelnego Z.H.P. winna być kierowana pod adresem: 45, Belgrave Square, London, S.W.1. Natiomiast biuro Komitetu znajduje się obecnie pod adresem: Chantrey House, 17 Eccleston Street, London, S,W,1. (Tel.: SLOane 1483.)

Poszukujemy E. Zuba.

Jeden z naszych harcerzy poszukuje sierż. Eustachego Zuba, dla którego ma

list od żony i synka. Prosi druhów którzyby umieli poinformować o miejscu, pobytu E. Zuba, o skomunikowanie się z Redakcją "Ogniska Harcerskiego."

Spełnij dobry uczynek!

W związku z dużą ilością pracy w biurze Komitetu Naczelnego Z.H.P. prosimy wszystkich chętnych druhów i druhny, przyjeżdżających do Londynu, o pomoc przy wykonywaniu różnych drobnych, dorywczych prac w biurze.

KSIĄŻKI HARCERSKIE

dostarcza

Naczelny Komitet Związku Harcerstwa Polskiego
45 BELGRAVE SQUARE, LONDON, S.W.1.

Biblioteczka Harcerska (powielana) :

- | | |
|---|-----|
| 1. Statut Z.H.P. | 6d. |
| 2. Próby Harcerskie (harcerzy) | 6d. |
| 3. Wskazówki organizacyjne dla zuchów i harcerek | 6d. |

Biblioteka Harcerska :

- | | |
|--|----------|
| Ewa Grodecka, O Metodzie Harcerskiej i jej stosowaniu... | 2s. 10d. |
|--|----------|

Wydawnictwa Harcerskie na Wschodzie :

- | | |
|--|---------|
| 1. Z. Wyrobek, Harcerz w Polu | 5s. 6d. |
| 2. J. Jasiński, Gry i Ćwiczenia terenowe (chwilowo wyczerpane) | 6s. 6d. |
| 3. Stopnie i sprawności harcerskie | 5s. 0d. |

Ceny łącznie z przesyłką pocztową Należność uprasza się wpłacać za pomocą Postal Order przy zamówieniu książek.

Wydaje Komitet Naczelny Związku Harcerstwa Polskiego
Printed by Geo. Barber & Son Ltd., London, E.C.4



archiwum
harcerskie.pl